

na w nicie jedyne w skutek nieudolności rządu. Przez czas dłuższy, od chwili ujęcia główniejszych przywódców rewolucjonistów, panowała cisza i to utwierdziło w tem mniemaniu, że partja ta już nie istnieje.

W skutek ostatniego wypadku, czujność policji ponownie wzmożła się, a widocznym rezultatem tego ma być ujęcie Degajewa, sławnego sztabkapitana artylerji, który zabił Sudejkina.

Dotąd jeszcze na wielu dworcach kolei żelaznych i w innych miejscach publicznych wiszą jego zdjęcia fotograficzne wraz z ogłoszeniem, że kto Degajewa odstawi na policję, otrzyma 10.000 rubli nagrody, a 5.000, gdyby dał jaką o nim wiadomość.

Przez czas długi ogłoszenia te nie odniosły żadnego skutku, raczej stawały się powodem ciągłych nieporozumień. Żądni łatwego zarobku nieraz turbowali osoby niewinne, które zdawały się im być podobnymi do Degajewa. Jeśli wierzyć można doniesieniom żandarmerji kijowskiej, właśnie w Kijowie w hotelu Belle Vue ujęto Degajewa. Być może jednak, że domniemany Degajew okaże się kim innym.

Za ofiary ostatniego rokосу w Bułgarii odprawiono tu nabożeństwo żałobne, na które stawili się niemal w komplecie członkowie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, kilkunastu oficerów i garstka drobna zamieszkałych tu Bułgarów.

Oficerowie, byli to dawni towarzysze broni poległych w rokосу lub rozstrzelanych Bułgarów. Spodziewano się, że zostanie wygłoszona jaka mowa i dlatego ze świata publicystycznego stawilo się też kilka osób. Wszystko skończyło się spokojnie, bez hałasu i zbytejnego wylewu uczuć fałszywego patriotyzmu.

Władze tutejsze z obawy jakichś nieporozumień, wzbronily wygłoszenia mowy na tem nabożeństwie, co znów wielu gorliwym patriotom nie podobalo się, lubo do konieczności musieli zastosować się.

W każdym razie krok ten władzy uważać należy za bardzo polityczny, gdyż najmniejsze nieaktowne wystąpienie mogłoby bardziej jeszcze pogorszyć obecną sytuację polityczną.

Listy z kraju.

Kraków 18. marca. (Zawicje śnieżne. — Z posiedzeniu Rady miejskiej. — Popis w „Sokole”. — Wyjazd do Kraoi. — Zmienność rozporządzeń miejskich władz). Śnieg z wichrem trwa od dni paru, a obfity tak, iż bieżącej zimy nie było dotąd nic podobnego. Stróże domów i służba miejska nie mogą nadażyć w uprzążaniu, nie ulic już, lecz chodników Do pomocy wzięto licznych wię-

źniów. Prawdziwa i dotkliwa zima rozpoczęła się więc na nowo.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w szeregu licznych załatwionych spraw, zdecydowano ostatecznie rozebranie części gmachu dawnego szpitala św. Ducha, gdzie jeszcze w czerwcu przeszłego roku postanowiono zbudować nowy teatr miejski. Rada postanowiła także nabyć od rządu teraźniejszego budynek teatralny na placu Szczepańskim, a zamierza go użyć po przebudowaniu na Muzeum i szkołę. Gmina krakowska weźmie udział w mającej się odbyć w Warszawie wystawie higienicznej i wyasygnowała na ten cel kwotę 600 gld.

Na posiedzeniu jeden z radnych, zdrowym rozsądkiem się powodujący, zapytał: co mianowicie pod względem higienicznym możemy okazać Warszawie i czy to będzie rzeczywiście coś godnego okazania.

Odpowiedziano mu, że będą posłane fotografie i rysunki. Czego? — nie dopowiedziano. Jakie nasi doktrynerzy mają wyobrażenia, pojąć trudno, — to pewna wszakże, iż o czystości i stosowaniu elementarnych przepisów higienicznych takie mamy w Krakowie pojęcia i rozporządzenia, iż okazaniem ich w prawdziwym stanie, wstręt tylko moglibyśmy obudzić.

Miasto bez kanalizacji, wodociągów, bez miejsc ustępowych, chociażby raz na tydzień czyszczonych obowiązkowo zewnątrz, — gród posiadający słynny Kazimierz, jakiego w Europie doremnie szukać, gdyż nigdzie nie plugawszego już nie znajdzie, — siedziba chronicznych chorób i gniazdo robactwa, popisywać się będzie na higienicznej wystawie.

Większego szyderstwa z czystości wyobrazić sobie niepodobna. Do tego dodać tylko można, iż co najmniej 90 procent mieszkańców, używa kąpeli raz na rok, — przez lipiec w Wiśle.

Urządzony w tych dniach popis publiczny w „Sokole”, wykazał pomyślny i ze wszech miar godny uznania rozwój sympatycznego Stowarzyszenia. Nietylko gimnastyka, lecz i śpiew znalazł wśród naszych „Sokołów” chętnych zwolenników. Kiludziesięciu członków ćwiczy się ciągle pod kierunkiem p. Deca i nader szybko wykazują postępy. Szermierka również jest uprawiana, — słowem Stowarzyszenie rozwija się tak, iż wreszcie uznano za stosowne zapoznać się z niem w sferach, które dotąd jeżeli nie szkodziły, to przynajmniej obojętnością okazywały niechęć.

Pan prezydent pierwszy raz ukazał się w Stowarzyszeniu po blisko dwóch latach egzystencji tegoż, a przyjęto go serdecznie, — bo lepiej późno, jak nigdy.

Sokołowie nasi zachęcani uchwałą starszego bractwa lwowskiego, postanowili jechać na Zjazd w Pradze. Solidarność ta tem więcej jest godną

drugiego komendanta, wykształconego i mądrego kolegi, syna jenerała James Wilson Webba. Był zdziwiony i zmieszany. Naradzaliśmy się długo i uradziliśmy nareszcie, że należy zarządzić tajną rewizję. Podjąłem się jej osobiście. Kazałem się obudzić o godzinie drugiej po północy, a w chwilę później byłem w oddziale muzykantów. Na czworakach przeczołgałem się pomiędzy spiacymi, do stałem się do łózka Wickłowa, zabrałem jego ubranie, i ciągle po omacku i na czworakach wróciłem do siebie. Webb oczekiwał mnie niecierpliwie. Rozpoczęliśmy natychmiast nasze poszukiwania. Ale jakież było nasze rozczarowanie!

W kieszeniach znaleźliśmy tylko biały papier, ołówek, szczyrek i drobnostki, jakie zbierają i przechowują chłopcy w tym wieku. Pozostała nam jeszcze jedna nadzieja, biblja którą znaleźliśmy w kieszeni malca. Na pierwszej jej stronicy znaleźliśmy lekce dla siebie. Były tam napisane następujące słowa: „ktokolwiek jesteś, na miłość matki, bądź dobrym dla mego syna!”

Spojrzałem na Webba, spuścił oczy ku ziemi. On spojrział na mnie, spuścił oczy ku ziemi. Żaden z nas nie wyrzekł słowa. Z uszanowaniem położyłem biblję na swoje miejsce. Webb odszedł nie nie powiedziawszy Nareszcie zebrałem odwagę by dokończyć wstrętnej roboty i odnieść zabrane rzeczy tam, skąd je wzięłem. Drogi tę odbyłem znów czołgając się na czworakach. „Ta postawa” pomyślałem licuje w zupełności z przedsięwziętem przezemnie dziełem.

Gdy skończyłem, odetchnąłem.

Nazajutrz w południe Rayburn przybył by mi zdać sprawę ze swych czynności. Przerwałem mu.

— Dosty tych głupstw. Biedny malec jest niewinnym jak nowo narodzone dziecko, a my zrobiliśmy z niego zbrodniarza.

pochwały, iż, jak donosiłem, były tu głosy niechętnie Zjazdowi z powodów za zbyt szerokich, a nieusprawiedliwionych rozważnem rozpatrzeniem się w położeniu.

Targ jarzyn na placu Szczepańskim skasowany po to, ażeby powszechne narzekania wywołać, zostanie przywrócony. Jeżeli władze miejskie spełniają u nas wiele rzeczy błędnych i niczem nieumotywowanych, za cnotę poczynać im trzeba, iż przynajmniej raczą od czasu do czasu uwzględnić słusze wymagania mieszkańców. Lepiej chociaż późno naprawić błąd, aniżeli trwać w nim z uporem, — szkodliwym dla ogółu.

Przemysłany 18. marca. (Pożegnanie. — Teatr amatorski. — Towarzystwo oficjalistów przyuczonych). Komisarz powiatowy starostwa tutejszego p. Antoni Wybranowski, przeniesiony na własne żądanie do Złoczowa, odjeżdża w tych dniach na nowe miejsce przeznaczenia. Wysoce wykształcony, prawy i energiczny urzędnik, nadzwyczajny przejmny i popularny, zjednał on sobie w ciągu swego kilkoletniego pobytu tutaj ogólną sympatię wielki mir i wziętość całej publiczności, bez różnicy stanu i narodowości. Żegnamy go tedy z żalem.

Grono amatorów urządza tutaj w dzień św. Józefa 19. bm. amatorskie przedstawienie, które, jeżeli się powiedzie, ma być zawiązkiem stałego amatorskiego teatru, a który znów będzie miał sobie postawionem zadanie rozprószania okropnej apatii i fatalnych stosunków towarzyskich tutejszych. Zamiast wiązać się w jedno ognisko, zjęszy zupełnie zapleśniali, jak gdyby na krańcach cywilizowanego świata, a nieporozumienia w tonie inteligencji naszej nurtujące, podzieliły nas na takie koła, kółeczka i subtelne podkółka, że prawie dwóch w szczerej przyjaźni żyjących domów znaleźć nie można. Szczęść zatem Boże podjętej pracy, a może doczekamy się lepszej cokolwiek przyszłości.

Nawiązując rzecz do umieszczonej w Kurjerze z 13. bm. wiadomości, o nowych szykanach Oddziału Jarosławskiego, przeciwko p. Romualdowi Makarewiczowi, założycielowi i obecnemu sekretarzowi Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, skierowanych, donoszę, że główne wieści o tem doszły i do nas tutaj.

Z tego też powodu Oddział tutejszy na tegorocznem swem walnem Zgromadzeniu jednogłośnie powziął uchwałę, przesłania p. Makarewiczowi pismem podziękowania za jego starania i trudy około dobra tej tak wzniosłej instytucji łożone, z wyrazami zupełnego wotum zaufania na przyszłość.

Panowie „jarosławscy” źle się bawicie, a za Wasze alarmujące i Towarzystwo dyskredytujące niefortunne pomysły powinniście w myśl §. 28.

S Z P I E G.

Epizod z wojen amerykańskich.

Marka Twaina.

(Ciąg dalszy.)

Byłbym chętnie śmiać się z tej całej historii, lecz doświadczyłem przykrego uczucia. Nie mogłem się śmiać z czegoś, co mi się wydawało podejrzane.

Wszystko co się działo około nas, w Stanach północnych nakazywało ciągle mieć się na baczności, ciągle być nieufnym. Przypominałem sobie, że ten malec pochodzi z południa z Louisiany, a okoliczność ta w połączeniu z innymi danymi zwiększyła mój niepokój. A przecież rozkazy, jakie musiałem wydać Rayburnowi ranily mi serce. Byłem, jak ojciec, którego krok ma rzucić hańbę na syna, by go oddać pokucie. Kazałem Rayburnowi nie zdradzać się przed nikim, i bez wiedzy Wickłowa przynieść mi papiery, które mu się uda wyłapać. Poleciłem mu, by nie uczynił nic, co by mogło zwrócić uwagę Wickłowa na to, iż mamy go na oku. Niech zażywa zwyczajnej swej wolności, lecz gdy wyjdzie na miasto należy go z daleka śledzić.

W następnych dniach Rayburn kilkakrotnie zdawał mi sprawę, nie miał powodzenia. Chłopak smarował zawsze, ale ilekroć Rayburn się zbliżył, chował papier do kieszeni. Dwa razy był w mieście, w starej opuszczonej stajni, z której wyszedł po kilku minutach. Nie można było zasypiać gruszek w popiele, te wiadomości były wcale niepokojące. Musiałem sobie przyznać, że mi to było przykro. Wróciwszy do siebie, kazałem zawołać

Sierżant zdumiony odrzekł:

— Ależ panie komendancie, stosownie do rozkazu przynoszę niektóre z jego papierów.

— Co one zawierają? Jakim sposobem je znalazłeś?

— Zaglądałem przez dziurkę od klucza, gdy malec pisał. Kiedy przypuszczałem, że już blisko końca, kaszlnąłem, poczem mój chłopak wrzucił papier do ognia, oglądając się w około siebie. Wtemniema nikogo. Przybiera miń pewną siebie. Wtemniema nikogo. Przybiera miń pewną siebie, o deszczu dy ja wchodzę, rozmawiam o powietrzu, o deszczu i posełam go za sprawunkiem. On wychodzi wesoło bez obawy. Papier jego wrzucony do pieca, opadł za wielki kawał węgla, który go ochronił od spalania. Wyjąłem go tedy i oto jest.

Rzuciłem okiem na podany mi świstek papieru. Odprawiłem sierżanta z poleceniem, by mi przysłał Webba. Oto dosłowna osnowa listu:

„Pułkownik!”

„Omyliłem się co do kalibru trzech armat wspomnianych przy końcu mego listu. Są one Nr. 18. Reszta broni, jak podałem. Załoga również nie zmieniona, tylko że dwa pułki piechoty, które miano wysłać jako forpoczty na razie pozostają jeszcze tutaj. Niewiem dokąd, lecz dowiem się wkrótce. Zdaje nam się, że zważywszy wszystko, wypadła sprawa odroczyć aż do...”

Tu list był przerwany, kiedy Rayburn przez kaszel spłoszył jego autora. Moja sympatja dla tego chłopca, uczucie litości, jakie we mnie obudziło jego osamotnienie, wszystko znikło w jednej chwili wobec tego dowodu podłości.

Oto mieliśmy szczegół. Mieliśmy przed sobą sprawę poważną, której należało poświęcić całą bacność. Badaliśmy sprawę z wszystkich punktów widzenia. Wreszcie odezwał się Webb:

stat. postawieni być pod sąd polubowny i z Towarzystwa tego wykluczeni.

My stanowczo przeciwko waszym zamiarom protestujemy i solidaryzować się z wami na tej drodze nie możemy żadną miarą.

Oddział Jarosławski jeszcze w roku 1882 uznał Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za chore na suchoty, i pogrzeb mu wyprawił zamierzał, a my tymczasem zdrowi po kilkanaście tysięcy guldenów rok rocznie dobijamy do funduszu żelaznego, a posiadając 400.000 zł. majątku obaw wynikających z zajęcej natury tego oddziału nie podzielamy.

Jeżeli istotnie zaszła potrzeba uzasadniona na cyfrowym zestawieniu, żeby kiedyś w przyszłości odsetki nie wystarczyły na pokrycie wypłaconych stałych zapomóg, to wijąca się jak nie czerwona od lat tyłu myśl podwyższenia wpłacanych udziałów z 4 na 5 albo 6 zł., powinnaby bezwarunkowo pierwszeństwo otrzymać przed wnioskiem o zmniejszenie skali wymiaru stałych zapomóg, chociażby z tego już powodu, że łatwiej może przeboleć i tą małą nadwyżką zapłacić członek Towarzystwa w czynnej służbie pozostający, aniżeli gdyby chorym kalekiem i ich rodzinie zapewniony kęs chleba na dwoje przedzielić miano.

Dewiza „wzajemnej pomocy“ doprowadziła nas z niczego, do tak świetnego stanu, i dewiza ta powinna zawsze i wszędzie być naszą myślą przewodnią w przyszłości.

Majątki polskie na Litwie.

Korespondent *Kraju* pisze z mińskiej gubernji: Jakkolwiek spora liczba majątków ziemskich figurowała na spisie substancyjnym banku wileńskiego, niewiele ich jednak sprzedano na targach grudniowych, nasza z 3 gubernia nie straciła tym razem ani jednego dawnego właściciela: ratowano się uiszczaniem zalety rat.

Rezultat ostatnich tych transakcyj, wielce pomyślnych dla interesu bankowego, podajemy: wieś Niogowo w Mohylewskim Kuczewskich kupił za 48.000 r. ks. Oboleńskich, wieś Żubartany w Wileńskim Sosnowskich kupił za 7.801 r. Jesków, wieś Wielatajowicze w Witebskim Szeferów kupił za 29.585 r. Jarzębski, wieś Zdzitów w Grodzieńskim Mikulskich kupił za 54.001 r. Pogodina, wieś Gniewień-zerzyna w Grodzieńskim Longinów kupił za 9.001 r. Mozolewski, włościanin; w Kowieńskim zaś wieś Wabaly Helena-pol Chrzastowskich kupił za 10.025 r. Rotowt, Zapie Barona Reune kupił za 84.000 G.n. Szwajcarję Komarów kupili za 9.089 Włościanie.

Oprócz tego sprzedano w gab. pskowskiej t. zy majątki, posiadające 915 dzies. targ się rozpoczął od 22.818 zł. nabyli włościanie za 23.216 zł. Co do nieruchomości miejskich, przeważnie żydowskich, sprzedano ich w odrębnie zachodniego kraju 13. Pierwsza

— Szkoda, że mu przerwano! Coś ma być odroczone aż do... Ale co? ale dokąd? Może byłby dodał ten mały hipokryta.

— Istotnie, nie udało się. Co może oznaczać to „nam“, o którym wspomina list? kogo przez to rozumieć? Spiskowców zewnątrz, czy też wewnątrz twierdzy?

To „nam“ zaintrygowało mnie najbardziej. Lecz domyśli co do znaczenia tego słowa na nie się nie przydały, przeszliśmy więc do dalszych refleksyj. Postanowiliśmy przedewszystkiem podwoić straż i zaostrzyć bacność do granic możliwości. Myśleliśmy też przez chwilę o tem, czyby nie było najlepiej wezwać Wicklowa i wymusić od niego wyznanie, jednakże wydawało się nam rozsądniejszym wstrzymać się z tym krokiem dopóty, dopóki nie wykryjemy współwinnych.

Należałoby się postarać o podchwycenie dalszych korespondencyj; układaliśmy w tym celu najrozmaitsze plany. Uderzeni spostrzeżeniem, że Wicklow nie chodził nigdy do urzędu pocztowego, wpadliśmy na domysł, że owa opuszczona stajnia musi mu zapewne służyć za skrzynkę na listy.

Zawołaliśmy mego sekretarza. Był to zaufany człowiek, młody Niemiec nazwiskiem Sterne, który miał wszystkie zalety ajenta policyjnego.

Opowiedzieliśmy mu wypadek, który nas w tej chwili zajmował, i uprosiliśmy go o współdziałanie z nami. W godzinę później doniesiono nam, że Wicklow jest zajęty swoją korespondencją, a po chwili, że prosi o pozwolenie wyjścia na miasto. Zatrzymano go chwilę, a tymczasem Sterne wyszedł i ukrył się w stajni.

Po jakimś czasie przyszedł tam Wicklow, ukrył coś w kącie pod kamieniem i odszedł tak spokojnie, jak przybył. Sterne wyciągnął list z pod kamienia i wrócił do nas ze swą zdobyczą. List

cyfra licytacyjna wynosiła 74.203. Otrzymano 118,429 złotych.

Jak więc widzimy, bank wileński stoi dotychczas na gruncie dość pewnym i może wzbudzać zaufanie kapitalistów, a to z uwagi na ostrożność, z jaką udziela pożyczek interesantom, potrzebującym takowych. Wcale jednak inaczej rzecz się przedstawia dla tych ostatnich, gdyż wobec stagnacji ekonomicznej, niewiadomo jeszcze jak długo trwać mogącej, obciążanie ziemi najmniejszym chociażby długiem stanowi niebezpieczeństwo bardzo poważne. Długi ziemiańskie kraju zachodniego w instytucjach kredytowych obliczają się wszak już na miliony rubli, a gdzie jest ślad jakiegokolwiek produkcyjnego użytkowania tych zapożyczonych kapitałów?... Gdzie warsztaty fabryczne i przemysłowe i wzerowe fermy rolnicze, zakłady rybne, leśnictwa racjonalne i t. p. meljoracje tą drogą powstałe?... Dobrze natomiast wiemy, że kiedy grzaska tylko właściciele zaciągali pożyczki dla załatwienia istnienia istotnych interesów rodzinnych, jedni obduli dobrą bez celu, byle mieć narazie pieniądze, drudzy korzystali z ułatwionego kredytu jedynie z pobudek niesumiennej marnotrawstwa. Ziemiaństwo nasze zamiast przodować społeczeństwu, jako inteligencja, zaniedbało gruntowe wykształcenie rolniczo-obywatelskiego i powierzchownym tylko śród ogółu świeci dziś blachem.

Ztąd to właśnie pochodzą i owe ryczałtowe upadki ojcowizn, które dopóty tylko trzymały się na nogach, dopóki cudza praca je podtrzymywała. Żywił ziemiański, dotychczas jeszcze specjalnie nie wykwalifikowany w zawodzie gospodarskim, niech się nie łudzi, że wypożyczonemi pieniędzmi dźwignie spójniejszą ojcowizn; niech się raczej wpirw nauczy pracować fachowo, a tak oświecony zrozumie może suadajęć doniosłość zdania wiekopomnego woredyka Krasickiego, że:

„Pierwszy szeląg schowany, co się w grosz pomnożył, Ten grunt milionowej fortuny założył: Trzeba go mieć na oku, a gdy zbieg uciecze, Zwrócić nazad, bo drugich za sobą wywiecze.

Al. Jelski.

Z izby sądowej.

Lwów 21. marca. (Podpalenie i kradzież.) Dnia 5. listopada w r. 1886, nad ranem wybuchł w gminie Einsiedeln, kolonji niemieckiej pod Szczercem, ogień, który zniszczył doszczętnie szopę i stodołę wraz z całym sprzętem tam się znajdującym, gospodarza Jana Bisanza.

Gdyby nie szybki ratunek, jakoteż spokojne bez wiatru powietrze, cała osada poszłaby niewątpliwie z dymem.

Bisanzowi pospieszili na ratunek wszyscy mieszkańcy wsi, a pomiędzy tymi i Markus Weiler, arendarz miejscowy, u tego mieszkał Jan Kinzl, który sprzedawał grunt z budynkami Bisanzowi,

był bez adresu i bez podpisu, zaczynał się od słów, któreśmy już byli czytali w pochwyconym urywku pierwszego listu, a dalszy jego ciąg brzmiał jak następuje:

„Zdaje się nam, że lepiej będzie sprawę odroczyć aż do odjazdu dwóch pułków. Wtem zapatrywaniu zgadzamy się wszyscy czterej. Obawiałem się poradzić z resztą, by nie zwrócić na się uwagi. Mówię o czterech, gdyż straciliśmy już dwóch. Zaledwie byli przyjęci do armji, wysłano ich natychmiast z forpocztami. Należy ich koniecznie zastąpić innymi. Mam jeszcze jedną wiadomość największej wagi, lecz obawiam się powierzyć ją temu środkowi komunikacji. Sprobuj drugiego.“

— *Łotr* — zawołał Webb — koby był przypuścić, że to ni mniej ni więcej jeno szpieg! Lecz nie mówmy o tem, a radźmy, co dalej czynić wypada. Po pierwsze, mamy pośród siebie szpiega armji powstańczej, którego znamy; powtóre, mamy trzech innych, których nie znamy; po trzecie, szpiegowie ci wkręcili się między nas w sposób najprostszyszy wpisując się jako rekruci do armji, dwaj z nich są już nieszkodliwymi, gdyż zostali już wysłani z twierdzy; po czwarte zewnątrz twierdzy istnieją również szpiegowie, ilość ich nie jest nam znana; po piąte Wicklow zamierza donieść coś nader ważnego, boi się uczynić to w zwykły sposób, lecz sprobuj „drugiego“. Oto cały stan sprawy. Czy teraz chwycić Wicklowa za kołnierz i zmusić go do spowiedzi? Czy też wylapać tego, kto przychodzi po listy do stajni i od niego wydobyć wyznanie wszystkiego? Czy w końcu czekać dalej, aby się dowiedzieć jeszcze bliższych szczegółów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tymczasem siedział na groszu komornem u Weilera.

Po pożarze wrócił Weiler do siebie, jakież było jed ak jego zdziwienie, gdy drzwi domu od wewnątrz zastał zaparte, a po wyważeniu ich i po dokładnem przetrząśnięciu mieszkania, znalazł w komórcie ukrytego w plewach Piotra Stadelmeiera, włóczęgę dobrze w Einsiedeln znanego. Stadelmeiera wyciągnięto z legowiska a przetrząsnawszy go znaleziono przy nim nóż i szczotkę, które tymczasem na zadatek już zabrał.

Ogólna opinja we wsi wskazała na Stadelmeiera, jako sprawcę pożaru w własności Bisanza. Ten przyznał się do wzniesienia go, utrzymuje jednak, że stało się to wskutek rzuconej w szopie zapalki, którą cygaro sobie zapalał. W szopie jednak była złożona trudno zapalna, gruba na palec słoma hreczana, a świadkowie zeznają, że ogień powstał nie wewnątrz, lecz zewnątrz szopy, ponadto świadek Schweizer, naczelnik gminy twierdzi, że Stadelmeiera widziano błądzącego przez dwie poprzednie noce koło budynków Bisanza.

W Einsiedeln zdarzały się pożary dość często, podejrzywano zawsze o ich wzniesienie Stadelmeiera, trudno go jednak było ułowić.

Stadelmeier wyszedł wieczorem d. 4. listopada z Lwowa, a po drodze do Einsiedeln zabrał z cementarza kulparkowskiego z grobu dwie lampki łojowe, które jak twierdzi, miały mu posłużyć do wysmarowania butów, podług zdania zaś p. prokuratora Litwinowicza do przyświecania sobie w operacjach koło ruchomości spieszących na ratunek mieszańców wioski.

Oskarżony wszelkiej winy, prócz przypadkowej, się zapiera, twierdzi, że do szopy Bisanza poszedł się przespać, a do komory Weilera dodatkowo jeszcze odpocząć, nic więcej.

Niestety temu zamiłowaniu do snu nie chcieli żadną miarą pp. przysięgli uwierzyć i mimo bardzo wymownej obrony p. dra A. Lisiewiczza, pytanie główne w kierunku winy podsądnego jednogłośnie zatwierdzili.

Trybunał złożony z pp. radców Sawczyńskiego, Nikischa i adj. p. Koberweina, skazał w skutek tego Piotra Stadelmeiera na 12 lat ciężkiego więzienia i zwrot kosztów (1.000 gld.) poszkodowanemu. (b).

Wiedeń 21. marca. (Proces anarchistów.) Dziś rozpoczął się tu proces przeciw anarchistom, którzy w pierwszych dniach października z. r. zamierzali miasto z kilku stron podpalić. Prokuratorja oskarża piętnastu uwięzionych, samych rękodzielników w wieku od 20 do 38 lat. — Oskarżenie straszczone brzmi:

Frydryk Kratochwil, pomocnik blacharski w zmoście z Kocim i Wanekiem podpalił skład drzewa Simona Raschko w Hetzendorf a w Untermeidling podłożył flaszkę napełnioną palnym materiałem w składzie drzewa Grohmata, natto dopuścił się kilku innych podpałów.

Henryk Hoefnermeier tokarz i Karol Schwechla podłożyli teje nocy taką samą flaszkę celem podpalenia składu drzewa Schoetesa w Wiedniu. Flaszki dostarczył Kratochwil, a układali cały zamach i pomagali don także: Jan Wawrunek, tkacz, Gustaw Kopetzky, maszynista, Leopold Kaspri, stukator, Stefan Buelacher, bronzownik, Józef Stieber, tokarz, Józef Barek, blacharz, Stefan Müller, koszykarz.

Oskarżenie opiewa o zbrodnię podpalenia, współnictwa, używanie materij eksplozujących, oszustwa, kradzieży, namowy do rabuwku.

Powody oskarżenia przytaczają: Zalecana przez pisma anarchistów *Freiheit, Rebell, Radica* t. zw. *propaganda czynu oddawna już między robotnikami się przyjmowała. Powstawały tajne anarchistyczne związki. Działalność ich była trojaka: 1) przez podstęp i gwałt uzyskać fundusze i drukarnię; 2) terroryzować przez eksplozje, a gdy te środki chybiły 3) podpalić w kilku stronach w Wiedniu równocześnie składy drzewa, „wzbudzić strach, dać uczyć, że anarchiści coś znaczą“.*

W pobliżu pałacu cesarskiego w Schoenbrunn koło mostu Marji Teresy odbyli anarchiści 20 września 1886 naradę, postanowili wzniesić pożary w Wiedniu i okolicy, do czego miały służyć flaszki napełnione weingeistem i kwasem siarczannym.

Wybrano 3. października, żeby ten większy zrobieć efekt, bo w ten dzień przez Penzing przejeżdżał cesarz. Jeden tylko skład udało im się podpalić, gdyż policja wylapała ich i wykryła przygotowane bomby i flaszki. Uwięzieni prócz jednego przyznają się do czynu i zamiarów. Proces potrwać ma dwa tygodnie.

P. przewodniczący zagajając Zgromadzenie, dał wyraz żałobie, jaka cały kraj w wszystkich jego warstwach przeżywa, z powodu śmierci J. I. Kraszewskiego i wezwał obecnych do oddania czci pamięci znakomitego naszego pisarza przez powstanie, co też obecni uczynili.

W ten sam sposób uczcili Zgromadzenie pamięć członka śp. Wojciecha Manieckiego, poczem przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym.

Sprawozdanie z czynności centralnego Zarządu, jakoteż komisji handlowej, przemysłowej i bankowej odkładamy do jednego z najbliższych numerów, dzisiaj podajemy najważniejsze daty i uchwały Zgromadzenia.

Członków liczy Towarzystwo obecnie 107, z tych na Lwów przypada 76.

Zarząd zamianował 12 członków korespondentów w główniejszych miastach Galicji.

Zawiązano spółkę kraj. dla handlu hurtowego z poręką ograniczoną i niebawem wejdzie ona w życie.

W wystawie krakowskiej weźmie Towarzystwo czynny udział, ustanowiło 3 delegatów w celu ułatwienia przemysłowcom wzięcia w niej udziału i ustanowiono komisję opiekuńczą dla wystawców, która będzie urzędowała podczas wystawy krajowej w Krakowie.

Majątek Towarzystwa wynosi w gotówce 235 zł. 88 ct., zapomogi zwrotne u członków 466 zł. 68 ct., wartość inwentarza 121 zł. 19 ct., ogółem 813 zł. 75 ct.

Sprawozdanie zarządu, komisji i kasy przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorjum.

Na wniosek p. Lewickiego, uchwalono, aby wpisać członków, skoro dojdzie do wysokości 100 zł. umieszczać w papierach pupilarnych, jako fundusz żelazny Towarzystwa.

Na wniosek zarządu (ref. p. Ihnatowicz) uchwalono jednomyślnie: 1. B. marszałka krajowego p. dra Zybkiewicza zamianować członkiem honorowym Towarzystwa, w uznaniu zasług, jakie dla przemysłu krajowego położył. 2. W myśl uchwały I. zjazdu, zarząd główny urządzi II. zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie, podczas wystawy krajowej, w którym też czasie jednocześnie i dyplom honorowy dr. Zybkiewiczowi wręczonym będzie. 3. Zarząd wniesie petycję do dyrekcji kolei Karola Ludwika, o utworzenie przy pociągach pospiesznych III. klasy i uprosi Izbę handlową o poparcie tej prośby. 4. Zarząd wniesie petycję do ministra oświaty w sprawie utworzenia wydziału handlowego przy politechnice lwowskiej.

Z porządku przystąpiono do wyborów.

Do zarządu głównego zostali wybrani pp. Bałaban Karol, Czapczyński Piotr, Czernicki Józef, Drexler Ignacy, Dymet Teofil, Dzikowski Alfred, Ihnatowicz Jan, Lewicki Jakób, Machan Edward, Machaycki Edward, Markiewicz Stanisław, Miączyński Piotr, Mikolasch Juliusz, Mikuliński Bolesław, Proksch Franciszek, Riedl Edmund, Rychnowski Franciszek, Schayer Julian, Śliwiński Jan, Solecki Albin, Szykowski Władysław, Wczelak Józef, Winiarz Ludwik, Woczyński Roman, Seyfarth Wilhelm.

Do komisji kontrolującej weszli pp. Bromilski Jan, Langner Paweł, Spożarski Jan.

Na wniosek p. Bardasza uchwalono zgromadzenie przez powstanie, podziękowanie zarządowi za dodatnią troskliwą i moralną pracę jego członków dla Towarzystwa.

Na wniosek p. Śliwińskiego uchwalono, aby Towarzystwo przystąpiło do mającego się założyć „Banku dla krajowych kupców i przemysłowców” z udziałem 100 zł.

P. Mikuliński żądał aby Bank tak długo nie był założonym, jak długo 20. członków z kapitałem 50.000 z subskrypcją nie przystąpi, lecz wniosek ten upadł.

Na wniosek p. Wysockiego uchwalono, aby zarząd udał się do centralnego zarządu „Kółek rolniczych”, i zawezwał je do przystąpienia do Towarzystwa.

Jest to uchwała wielkiej doniosłości tak dla Towarzystwa jak i dla Kółek, a zwłaszcza większych sklepików, które w projektowanej spółce dla handlu hurtowego będą się mogły w wszystko zaopatrzyć.

Wreszcie p. Ihnatowicz imieniem zarządu poleca członkom „Rodzinę” jako Towarzystwo, do którego z korzyścią dla siebie mogliby i powinni przystąpić.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Koniec posiedzenia o godz. 10 i pół w nocy.

Teatr, literatura i sztuka

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. We środę 23. marca br. odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatralny) pod przewodnictwem naczelnego dyrektora p. K. Mikulego, Wieczór muzyczny składający się z następującego programu. 1. Mendelssohn. Trio (c-moll) odegra panna Zellinger i pp. Wolfsthal, Śladek 2. a. Mozart. Arja z opery „flet czarodziejski” b) R. Becker. „Wiosna” odspiewa panna Silberstein. 3. E. Stein. Koncert op. 9. na kontrabass odegra pan Stejskal. 4. A. Krug. „Królowa majowa” (Starofrancuska pieśń wiosenna) odspiewa chór damski. 5. J. Haydu. Kwartet smyczkowy (d-dur) nr. 46. odegrają pp. Wolfsthal, Słonkowski, Kozłowski i Śladek.

Początek o godzinie siódmej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego a w dzień wieczorku przy kasie.

* **Koncert** pod kierownictwem dyr. Marka na dochód rzemieślników w. m. dany w sobotę wypadł w każdym względzie bardzo dobrze. Publiczność zapełniła salę „Domu narodowego” a program bogaty i urozmaicony został świetnie wykonany. Gra na fortepianie panien E. Cohn i małej Wandzi Likendorf wywołała zachwyt słuchaczy i rzesiste oklaski. Panna Patkiewicz uczennica dyr. Marka zmuszoną została po dramatycznej arji z „Aidy” dodać numer nadprogramowy.

Niemniej się podobały jej pieśni. Nadzwyczajny postęp, jaki w śpiewie panny P. konstatujemy dobrze na przyszłość jej wróży. Prof. Strakosch wygłosił po mistrzowsku baladę Heinego „Die Walfartha nach Kewlear” a ogólnie się także podobała gra na skrzypcach prof. Druckera i śpiew barytonisty pana Halperna.

* **Na Koncert** sławnego pianisty Alfreda Grunfelda jest niezwykły popyt za biletami, dlatego zamówione, a do 25 b. m. nieodebrane bilety dalej sprzedane zostaną.

* **Koncert** nadwornej śpiewaczki Pauliny Lucca pod kierownictwem dyr. Marka odbędzie się nieodwołalnie 12 kwietnia. W program wchodzi arje z oper klasycznych i nowoczesnych, pieśni: Mozarta, Pergolezego, Szuberta i Denzy jakoteż produkuje fortepiano.

Pani Lucca w powrocie z Bukaresztu tylko krótki czas zatrzyma się we Lwowie, a wystąpi tylko w tem jednym koncercie, gdyż zobowiązania powołują ją do Wiednia.

* **Pani Zofja Sinkiewiczowa** zaszczytnie znana u nas śpiewaczka, urządzi w kasynie miejskiej 26. bm. wieczór muzyczny, na którym odspiewa utwory Donizettego, Rossiniego, Thomasa, Volkmana i Zarzyckiego.

W wieczorku tym przyjmą udział wybitne siły muzyczne naszego miasta, mianowicie panna Macieżyńska, pp. Czerwiński, Kul., Tyberg i M. Spodziewamy się, iż tak program wieczorku, jak i osobistość koncertantki, której piękny głos, dobrą szkołę i sumiennność w wykonaniu utworów nieraz mieliśmy sposobność podziwiać, zachęca publiczność do zapelnienia sali. Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

(n) **Odczyt profesora Aleksandra Strakoscha** odbył się w niedzielę wieczorem w sali kasyna miejskiego. Znakomity recytator i tym razem zachwycał całą liczną zgromadzoną publiczność. Brawura techniczna w scenach ensemblowych z „Juljusza Cezara” i ze „Zbójców”, głębokie uczucie i szlachetna ekspresja w „Erlkönig” i „Strandgut”, subtelna i iście zadziwiająca modulacja głosu w dodanym na upoczywe żądanie publiczności wierszyku Halma „Das taube Mütterlein”, we wszystkich zaś recytacjach imponująca potęga głosu — oto cechy recytacji p. Strakoscha, które aż nadto usprawiedliwiają europejską sławę, jaką się cieszy, i które p. Strakoscha stawiają niewątpliwie o wiele wyżej od jego naśladowców, Wilhelma Jordana i Hermana Linde.

Publiczność zapełniła salę aż po brzegi i po każdym ustępie nagradzała recytatora rzesistymi oklaskami. Szkoda tylko, że p. Strakosch związany umową, nie może dłużej pozostać we Lwowie i uprzyjemnić nam jeszcze chociażby jednego wieczora.

Rezultat konkursu. Na posiedzeniu sędziów konkursu imienia śp. Józefa Kuryerowa przyznano nagrody: Józefowi Ryszkiewiczowi za obraz „Zbieranie ran”, oraz Stanisławowi Wolskiemu za obraz „Utarczka ulanów”. W dziale rzeźby nagród nie przyznano.

* **Nowy Rubens.** W słynnym gabinecie figur woskowych pani Tussanda-Sons odkryto obraz Rubensa, zdołany od lat 30 sufit przedpokoju tego zakładu.

Malowidło przedstawia scenę z Enejdy: Dydona i Eneasza na polowaniu.

* **Nowa Sorbona**, gmach uniwersytecki w Paryżu oprócz innych ozdób, otrzyma wielki obraz plafonowy pensla Puvis de Chavannes. Dzieło to przedstawiać będzie obraz zdobycy ludzkiego dacha.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 21. marca. Plakatami zawiadomiła *Nowa Reforma*, że zwłoki Kraszewskiego przybędą do Krakowa. Niestańczykowska część radnych zażądała zwołania na jutro południe zgromadzenia, celem urzędzenia uroczystego pogrzebu.

Wiedeń 22. marca. Stowarzyszenie ruskie „Sicz” urządziło wczoraj w sali Ehrbara uroczystość Szewczenki połączone z jubileuszem 25-letnim istnienia towarzystwa. Uroczystość wypadła świetnie. Reprezentowane były stowarzyszenia polskie Ognisko, Przymulisko i Zgoda. Obecnych posłów Dzeduszyckiego, Ozarkiewicza, Lewakowskiego i Szczepanowskiego przyjęto z wielkim zapalem. Po muzykalno-deklamacyjnym wieczorze odbył się komers w restauracji „zum Sieb”, w którym również wymienieni posłowie i reprezentanci polskich stowarzyszeń udział wzięli. Wypowiadano wiele mów w duchu pojednania obu narodów i spiewano polskie i ruskie pieśni.

Wiedeń 22. marca. W Radzie państwa załatwiono ustawę o zabezpieczeniu robotników aż do paragrafu 46. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń 22. marca. W gorach Majewicza w Bośni pokazały się bandy czarnogórskie. Zdaje się, że są to części band, które były przygotowane do wkroczenia do Serbji (?) i Bułgarji, w razie, gdyby zamachy w Sylistriji, Ruszczuku i w Sofji były się powiodły.

Budapeszt 22. marca. Komisja budżetowa żąda rozszerzenia zaopatrzenia wdowiego, także na rodziny oficerów, którzy się już odznaczyli. W tym duchu wniesioną będzie w Izbie rezolucja.

Izba przyjęła dodatkowy kredyt dla armji. Przedtem interpelował Helfy co do sytuacji zewnętrznej, a w szczególności, czy prawdą jest, że zawarte zostało potrójne przymierze. Minister Tisza w odpowiedzi dał zapewnienia pokojowe, co do potrójnego przymierza zaś, oświadczył, że nie powiedzieć nie może.

Berlin 22. marca. Z powodu urodzin cesarza, w całym mieście powiewają chorągwie.

Kreuz. Zeitung pisze z okazji urodzin cesarskich, że przymierze austriacko-niemiecko-włoskie najlepszą jest gwarancją, europejskiego pokoju.

Paryż 22. marca. W Tunisie odbyły się demonstracje uliczne, z powodu wydania nowych rozporządzeń co do pogrzebów żydowskich. Żydzi podnieśli na ulicach okrzyk: niech żyją Włochy. Przyszło do bójki z policją, która wreszcie aresztowała wiele osób.

Sofja 22. marca. Sobranje zejdzie się prawdopodobnie w maju i wybierze ks. Aleksandra. Zanow i Kissinow za kaucją mają być uwolnieni.

Sofja 22. marca. W Filipopolu odbył się wielki „meeting” przy udziale delegowanych wschodniej Rumelji, który postanowił bronić pod każdym warunkiem niezawisłości połączonej Bułgarji. Meeting ten zorganizował ligę patriotyczną, która wybrała biuro, liczące 24 członków, pod przewodnictwem dra Czomakowa. Biuro to otrzymało polecenie działania przeciw wewnętrznym i zewnętrznym wrogom Bułgarji.

Karawelów był już wypuszczony z więzienia pod warunkiem złożenia kaucji, lecz nie mógł dostać 15.000 fr. i został na nowo uwięziony, tem bardziej, że zebrały się nowe dowody jego udziału w spiskach.

Petersburg 21. marca. Ludność znieważa od kilku dni, przechodzących ulicami studentów.

Aresztowani rewolucjoniści złożyli szczegółowe zeznania.

Humorystyka.

Z *Kurjera Świętecznego*.
Jedna z naszych niedoszłych wirtuozek fortepianowych.

— Co to znaczy, że pani już teraz wcale nie grywa na fortepianie?

— A ciekawam poco mam grywać, kiedy już mam męża.

Z Kolców.

Z listów dwóch przyjaciółek.

Droga Juljo!

Było mi bardzo przykro, że nie mogła dokończyć czytać twego, serce rozrywającego dopisku, w którym mi donosisz, że zażyjesz śmiertelnego jadu, jeżeli ci się Alfred nie oświadczy!

Zapomnij o nim i nie zażywaj trucizny!

Twoja Lucja.

Kochana Lucjo!

Nic ci więcej nie donoszę nad to, że twoja rada przybyła za późno!...

Twoja Julja.

Juljo! Juljo moja!...

Boże, tyś już zażyła jadu? czyś się otruliła, odpowiedz natychmiast!...

Twoja Lucja.

Kochana Lucjo!

Donoszę ci, że jadu nie zażyłam, bom przed otrzymaniem twego listu dostała już... innego narzeczonego.

Twoja Julja.

Wiadomości polityczne.

Lwów 22. marca. Dziś obchodzi Wilhelm niemiecki 90 rocznicę urodzin. Towarzyszą mu odpowiednie błogosławieństwa ludów. Między innymi delegatami przybyli do Berlina na tę uroczystość także W. książę Włodzimierz z małżonką, W. książę Michał i mongr. Galimberti wysłannik papieża.

W dniu 16. marca b. r. aresztowała żandarmerja rosyjska na stacji Maczki dwóch oficerów artylerji rosyjskiej w chwili, gdy ciż przez komorę austriacką udać się chcieli za granicę, uciekając jako spiskowcy należący do ostatniego atentatu na cara. Tym samym pociągiem udało się szczęśliwie przebyć granicę trzeciemu oficerowi z żoną, podobno za kobietę przebranemu. Aresztowani odstawieni zostali pod silną eskortą do cytadeli warszawskiej.

W dniu 20. marca b. r. odbyło się w Płocku, przy bardzo licznej udziale wyższych wojskowych poświęcenie nowego wielkiego na pięciu pontonach zbudowanego strategicznego mostu na Wiśle.

Z powodu ostatniego zamachu na cara, aresztowano wielu uczniów i rękodzielników w Dorpacie.

Wiedeń 21. marca. *Sonn und Montags Zeitung* donosi, iż bank austro-węgierski nie zgodzi się na podział zysku już od 6 proc. i oczekuje ze strony Izby panów restytucji pierwotnego przedłożenia.

Berlin 21. marca. Cesarz i cesarzowa przyjmowali dzisiaj na osobnym posłuchaniu reprezentantów papieża, Portugalji, Hiszpanji, Holandji, Serbji, sułtana i Japonji.

Bruksela 21. marca. Tutejszy organ rosyjski *Nord* powiada:

„Zamach przeciw carowi dowodzi, że rewolucjoniści w Rosji nie rozbroili się, ale i gdzieindziej jest to samo. Nihilizm jest kosmopolitycznym anarchizmem i zmienia przedmiot swój odnośnie do kraju. Car jest atakowany, bo on jest „zwornikiem budowy porządku społecznego“, a dalej w liście z Petersburga pisze:

„Oswobodzenie Bułgarii nie ukrywa za sobą myśli zdobycia Stambułu. Rosja nie chciała nigdy z Bułgarii uczynić prowincji rosyjskiej. Wojna 1877 była Donkichoterją na rzecz chrześcijan wschodnich. Rosja nie może się narażać na awantury, aby nie być osłabioną w obec zadania utrzymania pokoju. Ograniczy się ona na przystąpieniu do akcji dyplomatycznej mocarstw, aby w Bułgarii przeprowadzić stan mniej anormalny“.

Belgrad 21. marca. Radykalny *Odjek* donosi, że pomiędzy Austrią i Serbją zawarta została konwencja wojskowa, według której na wypadek wejny austro-rosyjskiej, armja serbska ma wspólnie operować z Austrią, a król Milan objąć dowództwo.

Rzym 21. marca. Telegrafują z Masawy: Wzięci swojego czasu do niewoli abisyńskiej członkowie ekspedycji Salimbeniego przybyli tu przedwczoraj, z wyjątkiem Savoireux. Spodziewają się jednak, że i on zostanie uwolnionym.

London 21. marca. Wczoraj odebrał sobie życie znany mąż stanu Cross, który w gabinecie Gladstona piastował urząd podsekretarza stanu dla Indji. Cross był od dłuższego czasu cierpiącym.

Stambuł 21. marca. Ambasador rosyjski, Nelidow, był wczoraj na posłuchaniu u sułtana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 21. marca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Rzeczka	5-875	8-30-8-10	8-20-8-45	8-30-9-15
Zyto	5-7-6-20	5-50-6-15	5-50-6-15	5-90-6-20
Jęczmień	4-50-6-70	4-50-6-50	4-25-6-50	5-7-7-15
Owies	5-5-5-75	4-75-6-15	4-70-5-50	5-6-6-15
Groch	5-70-9-15	5-50-9-15	5-50-8-50	6-15-9-50
Wyka	4-80-5-40	4-75-5-30	4-50-5-25	5-5-5-65
Rzepak	9-15-9-15	9-15-9-15	9-15-9-15	9-15-9-15
Lnianka				
Konieczn. czar.	36-48	35-47	30-41	36-48
Konieczn. biała	40-60	40-65	35-65	45-65
Konieczn. szwed.	40-60	40-60	35-60	40-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. procent loco Lwów, 24.50-25.50

Stagnacja w handlu. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 21go marca: 13.— do 13.50; Brema: loco 5.90 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na marzec 6.—, na sierpień-grudzień 6.40; Antwerpja na marzec 15.1/4 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Z sercem przepelnionem wdzięcznością dla Wgo dra Wilhelma Piska, który z prawdziwym i bezinteresownym poświęceniem ojca naszego z ciężkiej wyleczył choroby, składamy mu w drodze publicznej serdeczne „Bóg zapłać“.

We Lwowie w marcu 1887.

Familia Lechowicz.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dra Karola Mikolascha używam od dłuższego czasu tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Za służącą one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25. czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński

Dyrektor kliniki lekarz w Uniw. Jagiell.

Podobnie wyraża się prof. Dr. Maciej Leon Jakubowski, dyrektor szpitala św. Ludwika w Krakowie, który poświadcza, że używał win leczniczych Dr. K. Mikolascha tak w praktyce prywatnej, jakoteż w szpitalu dzieci z najlepszym skutkiem.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhelma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprzedaję en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wyststrzegać się naśladowań i fałszerstw.

Apteka pod murzynem

(Mohren-Apotheke)

Wiedeń, Tuchlauben 27.

Poleca wszelkie w użytku będące lecznicze specjalności i lekarstwa. Wysyłka codzienna.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 583 b

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgarskiej Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. marca 1887.

	piaca	żądaj
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	202 50	206 —
Kolej lwowsko-czerńowiecko-jańska po 200 zł. w. a.	222 —	225 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 80	99 80
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	102 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wiośn. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnitacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. L. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
Stanisławowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 93	6 05
Naoleonador	10 08	10 18
Półimperjal	10 35	10 50
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 12 1/2	1 14 1/2
100 marek niemieckich	62 20	63 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejszo	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 21. marca 1887 (godzina 3 min. 48 po poł.)		
Akcje najjakościjsze Towarzystwa kredytowego	22 90	23 —
węgierskie banku kredytowego	294 75	296 35
Banku krajowego	107 —	105 23
Banku austriackiego	218 —	216 75
Banku lombardzkiego	203 25	203 75
Kolej Karola Ludwika	237 75	237 25
Kolej północnej	91 75	94 25
Kolej południowej (Lombardz)	181 50	182 50
Kolej Alpejskiej	211 75	213 —
Kolej państwowej	223 25	223 25
Kolej lwowsko-czerńowieckiej	165 50	165 50
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	125 75	124 75
Losy komunalne wiedeńskie	—	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytułu	194 25	194 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	161 —	165 25
Akcje kolei północno-wschod. (H. B. Ebeland)	125 50	123 75
Losy regulacji Olzy	237 75	239 50
Akcje Banku dla krajów karceayb	101 30	101 50
Renta węgierska złota 4 proc.	97 25	97 75
Akcje Bankvertrau	1 13 1/2	1 14 1/2
Ręczyki rubel papierowy	120 50	120 50
Losy premjowane węgierskie	286 70	285 90
Akcje kredytowe	203 75	203 50
Akcje kolei Karola Ludwika	90 —	—
Akcje kolei południowej	10 12	10 10
Napoleonatory	—	—
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 21. marca 1887 (g. 5 min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	180 75	181 25
Akcje austriackie kredytowe	471 —	471 —
Akcje kolei Karola Ludwika	159 50	159 55
Austriackie banknoty	148 50	148 50
Akcje kolei południowej (Lombardz)	56 —	56 25
Rosyjska pożyczka wiedeńska	—	—

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Posiag lokalny	Posiag pospiezny	Posiag osobowy	Posiag mieszany
Od 1 Grudnia 1886 r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7-0	8-50	9-27	11-35
Z Podwołoczysk	10-24	10-51	11-18	11-35
Z Podwołoczysk na Pobuzczaz	10-10	10-25	10-50	11-35
Z Czerniowic	10-03	10-30	10-55	11-35
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8-29	11-35
Z Chyrowa i Stryja			4-35	11-35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			4-35	11-35
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8-10	10-24	11-01	11-35
Do Podwołoczysk	8-10	10-25	11-02	11-35
Do Podwołoczysk z Pobuzczaz	8-23	10-55	11-06	11-35
Do Czerniowic	8-20	10-22	11-07	11-35
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11-17	11-35
Do Stryja			7-20	11-35
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	8-34	10-20	11-03	11-35
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	2-26	8-35	9-20	11-35

UWAGA: Godziny oznaczone grubszymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.

NASIONA

w najlepszych jakościach do siewu wiosennego, a to: Konicz czerwony, wolny od kianianki, przez stację doświadczenia zbadany, Konicz szwedzki, Lucernę oryginalną francuską, Raygras angielski, Buraki oberndorfskie, oryginalny Koński zęb amerykański, Groch, Wykę, Hreczkę sybirską, jako najtańsze nasienie na zieloną paszę i nawóz, poleca po najprzystępniejszych cenach

BANK ROLNICZY we LWOWIE.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów
B. Strassnickiego

PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnyca Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czernińskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Krat-schmera Prof. chemii zast. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera, Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwolda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta, Radcę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmökla, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie.

GŁÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Langenbaha, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trauwskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wisniewskiego i Krantlera drog., w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i M. Mazewskiego, w Rzeszowie u A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Amielowicza, A. Beil, J. Mańura, w Strzynie u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmanna, F. Jamrógowicz, w Tarnopolu u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajera drog. W. Müldnera kupca.

KRZYSZTOF

KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie

ulica Hetmańska liczbą 6.

poleca

w barytkach 5-kilowych franco porta pocztowe i barytka

Wina Hegelskie po zł. 3, 4, 5

„ Tokajskie „ 9, 12

„ Erlawskie czer. 3-25, 4-50

„ aust. Vöslauer biały i czer.

złr. 4-50

„ Gumpoldskirchner po 5-50

„ deser. Madera po 12-

„ „ Malaga po 13-75

„ „ Portwein po 15-

„ „ Marsala po 15-

Cognac francuski kuracyjny po

zł. 12-25

Rum z Jamsiki po zł. . . 8-

Starka litewska (Kunderowicza)

po zł. 5-65

Śliwowa Syrmierska 1864 r.

po zł. 6-50

Ocet winny Bordeaux po zł. 4-

Upraszając o łaskawe zlecenia.

Można prenumerować

wszystkie gazety całego świata po cenach oryginalnych w Biurze gazet

Lwów ul. Karola Ludwika 21.

Dostawa do domu punktualna i bezpłatna. 829

Podkameń obok Rohatyna.

Ma do siewu koniczynę czerwoną czystą bez kianianki sto kilo 48 złr. Owies rychlik dojrzewający w Lipcu cet. wied. 4 złr. — Owies szkocki cetn. wied. 3 złr. 60 ct. — Kartofle szampiony sto kilo 2 złr. 50 ct. — Kartofle imperator sto kilo 3 złr. — Kartofle Daberskie i Ziznery w Sierpniu na wyrób wódki przydatne sto kilo 2 złr. — Kartofle Bovinia sto kilo 1 złr 50 ct. Są również do nabycia kurki pięcio-miesięczne od matki yorschir po oju lincolnschira 30 złr. sztuka. Odstawa, worek lub paczka po cenach miejscowych.

788

Zarząd.

Z powodu śmierci właściciela do natchmiastowego wydzierżawienia

APTEKA w Kutach.

Bliższe szczegóły u D-ra Sko morowskiego w Kutach. 836

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. cierpieniem.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempel i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Największy i najtańszy

SKŁAD MEBLI

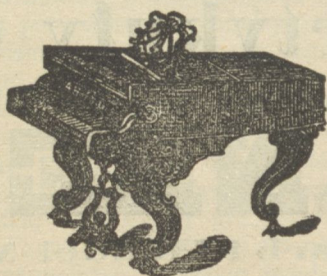
A. LUFT

we Lwowie, we własnym domu

ulica Halicka l. 7.

poleca P. T. Publiczności.

832



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzna l. 9.

Harmonium i Organy

amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

K. F. Popowicz

w Tarnopolu

poleca 1752



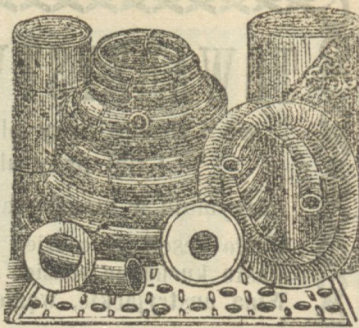
po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30. franco bezułka i porto Proszę o łaskawe zamówienia.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig“ w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych“ W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenty) i załączone dla objaśnienia

świadcetwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych“ Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie żadnych wydatków na przesyłkę.



Pasy do maszyn

Z włosów wielbłąda nieprzepuszczające wilgoci, a pojedyncza szerokość przewyższa w silę podwójnego skózanego,

Gumowe

z wkładami bawełnianymi, Bawełniane napuszczane masą nieprzepuszczającą wilgoci Ze skóry grzbietowej kłowane, szyte lub nitowane od 1" do 8" szerokości

Rzemyki do szycia

Spinki, nitki i klucze,

KONEWKI

do gaszenia ognia i pojenia koni, składane z płótna nieprzemakalnego na 8 i 15 litrów

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, hotel Żorża.

Niema nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy.

pudełko po 60, 70, ct. i 1-20 zł.

Nabyć można w sklepach

HNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 6014e

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

GRATIS KAŻDE WINO z wyjątkiem szampana, przed kupieniem można próbować z powodu wielkiego zapasu win sprowadzonych od pierwszorzędnych producentów; ceny znacznie obniżym, lecz tylko przed świętami. 1 litr. wyborowego Preszburgera 44 ct. 1 flaszka Preszburgera 40 ct. flaszka Zieleniaku 50, 60, 75 ct. Hegelajera wytrawnego 85 ct. Samorodnera 95, 1-20 ct. Mslacza 1 złr. 60 ct. Retzera 40 ct. Weidlingera 60 ct. Nusbergera 60 ct. Klostnburgera 85 ct. Vöslauera Schlumbergera 85 ct. i wiele innych gatunków. Wódki Hr. Drohobojowskiego Pomarańczówka 90 ct. Ratafia i Dereniówka 1 złr. 10 ct. własnego napelniania wszystkie smaki flaszka po 30, 35 i 65 ct. Znako-komite piwo Pilzneńskie wystaje flaszka 1/2 litr 16 ct. 1 litr 32 ct. poleca handel win i delikatesów S. Wojciechowski róg Chorążczyzny; na prowincję pakuje gratis.

Dogródek freblowski z cieni- stym ogrodem. Zapisy na kurs teni przyjmuje się w pensjonacie Ma yi Bielskiej ul. Ossolińskich dom księcia Sapiehy. 318-1-3.

Fotostajniury pastelowe Stefa na Grzywińskiego. Plac Benedyk- wski l. 2. 131

Kasy ogniotrwale z ame- rykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Dwoje małych sierotek, legitymo- wanych, ślubne, zdrowe, przy- stojne szukają na tym świecie mamy, która łaskawie zechce wz asć sobie je na zawsze. K. T. Szkoła Ludowa Zarszyn w Galicji. 2344

Restauracja w Zakładzie lesno- klimatycznym w Zimno wodzie- tudno jest do wydzierżawienia na czas letni t. r. Bliższa wiadomość na stacji kol. Zimna woda Rudno, lub na probostwie w Rudnie. 858

Nowo otworzona
CUKIERNIA
JULJUSZA WIERZBIKIEGO
przy ulicy Akademickiej l. 3.
obok Administracji Kurjera
Lwowskiego
poleca się Sz. Publiczności.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

poleca

dobrą i wydatną kawę

sprowadzaną wprost

od producentów z Ameryki połud.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.

na prowincję:

1/2, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco

„Niemam wcale tych gatunków

kawy, które inni pod nazwą mojego

godła ogłaszają“.

Wszelkie ceraty, dywany, cho- dniki, obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszynska Lwów, Or- miańska 31. 856

Fabryka wody sodowej „Sanitas“ ulica Mydlarska l. 4. poszukuje panien do sprzedaży wody sodo- wej w kioskach. 362

Eksedytora pocztowego poszuku- je się bezwzględnie. Zgłoszenia przyjmuje Wny nacelnik pocztowy w Buchni. 361

D o sprzedania jest 10 worków a 100 kilo Tymotki po 20 złr. również 10 worków a 100 kilo Koni- czyny a 40 złr. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu przy ulicy Ko- ściuszki nr. 10. 363

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3, 4 pokoi i pomieszka- nia kawalerskie z przynależnościami wynajmuje Zarząd realności Emila Berte- miliana Brajera. 206 35-7

Pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kościuszki l. 7. 324 1-10

6 pokoi z przynależnościami ulica Kurkowa 3. 311-1-5

Cztery pokoje z kuchnią Rynek 4. 326-1-10

3 pokoi i kuchnia parter ulica Zi- merowicza l. 8. 333-1-10

2 pokoje frontowe z przedpokojem II. piętro Rynek l. 26. 339-1-10

Dwa pokoje Lyczakowska 10. 343

Eleganckie mieszkania przy ulicy św. Mikołaja nr. 6. l. a. są od pierwszego kwietnia do wynajęcia. 39

5 pokoi na drugim piętrze, zaraz do najęcia Cztery pokoje na pierwszym piętrze z przynależno-ściami od 1 maja do najęcia. Osso- lińskich 6. 355

2 pokoje z przynależnościami ul. Chorążczyzna 21. 357

W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

są do nabycia

po niższych cenach

własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.

„Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codzien- nych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

Teatr hr. Skarbka

Dziś

NOC w WENECEJI

operetka w 8 aktach Jana Straussa.

OSOBY:

Gwido, książę Urbino	Florjański
Bartolomeo Delaqua	Kiezman
Gorgio Testacio	Koncewicz
Stefano Barbaruccio	Krykiewicz
Barbara, żona Delaqua	Karge
Anina, rybaczka, mleczna siostra	
Barbary	Radwan
Caramello, balwiesz	
księcia	Recki
Papacoda, kucharz	Myszkowski
Cibolletta, kucharka w służbie u Delaqua	Praunówna
Agricola, żona Barbaruccia	Wajgel
Constantina, żona Testaccia	Wilkus
Enrico Piselli, oficer mar., kuzyn Delaqua	Święcki
Centurio, paź księcia	Borodziej

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZEwe Lwowie przy placu Dominikańskim l. 1.
i filii przy ulicy Zimorowicza 575b

utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codziennie świeże. kilo zł. 1:28
 Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 90 ct. do " 1:16
 Wina austriackie, węgierskie i francuskie
 flaszka od 50 ct. do " 1:50
 Cognac francuski duża flaszka " 1:80
 Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka " 2:70
 Kawę Celjon najprzedniejszą kilo złr. 1:60 do " 2:08
 Herbatę chińską wyborną ^{8/100} kilo 50 ct. i wyżej
 Rum Jamajka prawdziwy litr " 2:40
 Smalec i słoninę węgierską kilo " 0:72
 Bryndzę świeżą " " 0:64
 oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące
 po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

**HANDEL
KAROLA BALLABANA**

we Lwowie

ulica Halicka l. 296 „pod złotym Kogutem“
poleca

Rum z Jamajki bardzo stary	1 flaszka	złr. 2:—
Rum z Jamajki Nr. 1.	1 " "	1:50
Rum z Jamajki Nr. 2.	1 " "	1:20
Rum Demarara	1 " "	1:—

Herbatę chińsko-rosyjską

zupełnie świeży transport

Pół kilo. Kongo cesarskiej.	złr. 2:—
" " Familijnej	3:—
" " Malange de Moskau.	4:—
" " Imperial.	5:—
" " oryginalnie opakowana Souchong	" 1:—
" " z wysiewek własnych wysmienit.	" 1:70

834

Wszelkie artykuły chirurgiczne

utrzymuje na składzie i poleca

1791

JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład Farb i Handel Materiałów

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji,
odwrotną pocztą.

5111

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije

w PARWU sprzedaje hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagaj podpis jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Mydło lekarskie przetłuszczone

z fabryki

JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie
Sukiennice l. 20, w Czerniowcach rynek l. 2.**Mydło karbolowe** do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.**Mydło siarkowe**, używa się do zniszczenia przyszły i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 ct.**Mydło będzwinowe**, wybiela i wydelikaca skórę, miękczy naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.**Mydło smołowe**, zawiera 40 proc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.**Mydło smołowe glicerynowe** miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp. kawalek 30 ct.**Mydło kanforowe** przeciw wrogom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.**HERBATA****KAROL BAYER**

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej l. 11.

poleca wyborną

HERBATE

funt pół kilo po złr. 1:50, 2, 2:50, 2:75, 3:75.

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. Traua
c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu. 785**HERBATA**

O pielęgnowaniu kwiatów

w pokojach, na balkonach i oknach

przez Witalisę i Zofję

Cena 40 ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 45 ct. wysła się przesyłką opłaconą.

Adres: W. Maniecki, Drukarnia Narodowa, Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecyjnalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez włączenia i wysyła lekarstwa sekretnie

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samowolstwa, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. 781

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.
się

VELOUTINE Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chloes FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Co dobre, samo się chwali!

! Nowość!

Najtańsza, najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg

tu we Lwowie jeszcze nie znana.

Używa się w najpojedynczy sposób w zimnym stanie, bez żadnych domieszek, rozpuszczeń lub czegoś podobnego wysecha natychmiast może być w pół godziny froterowana i niewydziała żadnego odoru.

Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, że przewyższa taniocią przez swoją wydatność wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasnożółta, Nr. 3 żółta, Nr. 4 ciemnożółta, Nr. 5 czerwonobronzowa, Nr. 6 ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza — złr. 85 ct.

Puszka podwójna 1 „ 60 „

Jedynie i wyłącznie w droguerji

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera).